

Z wizytą u Ojca Mateusza Sandomierz.

Po kilku latach przerwy spowodowanej pandemią Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Tarnowie zorganizował jednodniową wycieczkę do pięknego, pełnego ciekawych zabytków historycznych Sandomierza. Jak głoszą zapiski już Gall Anonim w swoim słynnym dziele „Kronika polska”; wymieniał Sandomierz jako jeden z trzech, obok Wrocławia i Krakowa, najważniejszych ośrodków polskiej państwowości. Sandomierzanie lubią porównywać swoje miasto do Rzymu, bo podobnie jak stolica Włoch, położony jest na siedmiu wzgórzach i szczyć się wieloma zabytkami. Tekst i zdjęcia Józef Sadowski{gallery}sandomierz_2022{/gallery} Oglądaj galerię foto: Sandomierz.

Z wizytą u Ojca Mateusza – Sandomierz. Po kilku latach przerwy spowodowanej pandemią Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Tarnowie zorganizował jednodniową wycieczkę do pięknego, pełnego ciekawych zabytków historycznych Sandomierza. Jak głoszą zapiski już Gall Anonim w swoim słynnym dziele „Kronika polska”; wymieniał Sandomierz jako jeden z trzech, obok Wrocławia i Krakowa, najważniejszych ośrodków polskiej państwowości. Sandomierzanie lubią porównywać swoje miasto do Rzymu, bo podobnie jak stolica Włoch, położony jest na siedmiu wzgórzach i szczyć się wieloma zabytkami.

Naszą wycieczkę rozpoczęliśmy od Bramy Opatowskiej i wejścia po 132 schodach na jej platformę widokową skąd widać Góry Pieprzowe, zakole Wisły, Plac Targowy, Hutę Szkła i urokliwą ulicę Opatowską. Ulica Opatowska to chyba główny deptak Sandomierza, z różnymi knajpkami, sandomierskimi zapiekankami oraz stoiskami z cydrem i lodami. Tu można kupić też różnego rodzaju pamiątki, wśród których furorę robią oczywiście te z ojcem Mateuszem, a na której rozgrywały się liczne sceny filmowe serialu” Ojciec Mateusz” Tuż obok Bramy wkomponowany w ciąg ulicy jest kościół Duchaków – zakonu sprowadzonego przez Leszka Czarnego do Sandomierza do prowadzenia ochrony dla dzieci i szpitala. Z ulicy Opatowskiej skręcamy w boczną uliczkę na której widzimy fragment potężnego muru obronnego Sandomierza. Następnie przechodząc koło historycznej armaty wchodzimy do „Świata Ojca Mateusza”; nieustraszonego księdza-detektywa. Wchodząc tam przenosimy się do najśłynniejszej w Polsce plebanii i komendy policji. Bohaterów serialu uwieczniono w postaci figur woskowych z którymi można sobie zrobić zdjęcie.

Udajemy się w stronę Katedry. Od Rynku odchodzi ulica Mariacka i jest ona swoistą granicą między świecką częścią miasta, a krainą religii, z licznymi budynkami kościelnymi, - Katedrą i sądem kościelnym.

Stojąc na placu przed Katedrą mamy piękny widok na Zamek Sandomierski. Historia warowni wznoszonych na Wzgórzu Zamkowym sięga XII wieku. Początkowo były tu drewniane grody, w którym chowali się mieszkańcy Sandomierza w czasach niepokoju. Według niektórych danych do grodu prowadził most przerzucony nad fosą. Zabudowy nie szczędzili ani Tatarzy ani Litwini, dlatego też w drugiej połowie XIV wieku król Kazimierz Wielki polecił wznieść w Sandomierzu murowany zamek – od tego czasu w Sandomierzu regularnie gościli polscy władcy, dorzucając swoje mniejsze lub większe cegiełki do rozwoju warowni. W XVI wieku król Zygmunt I Stary sfinansował generalną przebudowę zamku królewskiego, co też uwiecznił na tablicy znajdującej się dziś nad wejściem do budynku muzeum. Zamek wielokrotnie przebudowywano, zmieniając jego styl. W trakcie potopu szwedzkiego zamek został wysadzony w powietrze, co z resztą przedstawiono na jednym z obrazów w sandomierskiej katedrze. I znów, legenda głosi, że siła wybuchu była tak potężna, że jednego z obecnych na zamku mężczyzn, Jakuba Bobolę, wyrzuciła w powietrze razem z koniem. Udało mu się jednak wylądować bezpiecznie na drugim brzegu Wisły i jak gdyby nigdy nic, oddalił się z tego miejsca razem ze swoim dzielnym rumakiem. Dziś na zamku znajdują się różne wystawy, między innymi archeologiczna i etnograficzna.

Po zapoznaniu się z tą ciekawą historią zamku wchodzimy do Katedry, zakładamy na nasze uszy audioprzewodniki by nie przeszkadzać innym grupom zwiedzającym Katedrę. Gdy przekroczyliśmy próg sandomierskiej katedry, dosłownie zaniemówiliśmy z wrażenia. Czego w tej katedrze nie ma! Nie wiedzieliśmy, czy koncentrować uwagę na grecko-bizantyjskich freskach dookoła ołtarza - największych gotyckich freskach w Polsce!, herbach polskich ziem przeplatanych wersetami z „Bogurodzicy”; czy może przyjrzeć się imponującym obrazom, a może lepiej skupić się na barokowych detalach?

Ogromne organy, ołtarze ku czci zasłużonych Polaków- Wincentego Kadłubka i Zbigniewa Oleśnickiego, gotycki krucyfik i bogato zdobiona kaplica mansjonarska. Jednym z ciekawszych obiektów jest Martyrologium Romanum – 12 obrazów, jeden na każdy miesiąc, przedstawiające śmierć wczesnochrześcijańskich męczenników. Czego tam nie ma…; wyprute wnętrzności, odrąbane głowy, posiekane członki, pale, kusze, piekielny ogień i wiele, wiele innych. Tuż obok Katedry znajduje się Dom Długosza. Jan Długosza był nie tylko naszym narodowym dziejopisarzem, nadworskim doradcą i

nauczycielem królewskich dzieci, ale również człowiekiem niezwykle majątnym. Jedną z fundacji Długosza był właśnie dom wzniesiony dla księży misjonarzy – członków nietypowego zakonu, którego sensem istnienia było sprawowanie pieczy nad świątyniami Długosz, związany z Sandomierzem jako kanonik sandomierskiej kapituły, wznosił ten dom w pobliżu katedry. Mimo upływu wieków bryła zachowała się w prawie oryginalnym stanie. Dom Długosza skrywa w sobie bardzo ciekawe obiekty muzealne sięgające średniowiecza. Fantastyczne dokumenty. Kierujemy się w stronę Sandomierskiego

Rynku przechodząc koło Collegium Gostomianum, to był kolegium jezuitów, jedna z najstarszych szkół średnich w Polsce wzniesiona w XVII wieku. Obiekt ten zainspirował Stefana Żeromskiego, który opisał tą szkołę w „Popiołach”. Na koniec pobytu w Sandomierzu wchodzimy na Sandomierski Rynek. To tu znajdują się najcenniejsze zabytki miasta. Bryła sandomierskiego Ratusza, centralnego punktu na rynku, która robi ogromne wrażenie. Ten doskonale zachowany budynek pochodzi z XIV wieku i jest ciekawą mieszanką architektonicznych stylów – ceglana fasada to styl gotycki, charakterystyczne zwieńczenie w kształcie tzw „jaskółczych ogonów”; to motyw renesansowy, zaś ośmioboczna wieża ma charakter barokowy. Tutaj już po obiedzie spacerowano wokół Ratusza podziwiając kolorowe kamieniczki związane z ciekawymi wydarzeniami historycznymi Polski. To tutaj można było posmakować sandomierskich lodów czy też regionalnych napojów z jabłek. Miłe chwile szybko mijają i dla nas zbliża się czas powrotu. Wsiadamy do naszego mercedesa i wracamy do Tarnowa z solennym postanowieniem, że wrócimy do Sandomierza aby obejrzeć pozostałe ciekawe miejsca w Sandomierzu. Tekst i zdjęcia Józef Sadowski Oglądaj galerię foto: Sandomierz.